4,5 miliona złotych wyparowało z sejfu

data aktualizacji: 2022.08.12 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.stock)

Policja odmawia komentarza w sprawie. – Trwa śledztwo, mogę jedynie potwierdzić, że podobne zgłoszenie zostało przyjęte – mówi Robert Zwoliński, rzecznik skierniewickiej komendy policji. Również prokuratura, która w sprawie prowadzi postępowania zastrzega: – Jest zbyt wcześnie, by ujawnić szczegóły zgłoszenia – mówi Magdalena Rucińska-Hryniewicz, prokurator rejonowy.

Jak wynika z naszych informacji, do zdarzenia doszło w nocy z sobotę na niedzielę (23-24.07). Sprawcy mieli wejść na teren firmy pod Skierniewicami. W budynku znajdowały się dwa sejfy, który według zgłaszającego zostały przez złodziei otwarte. Z jednego miało zginąć 20 tysięcy złotych w gotówce. Pieniądze służyły do regulowania bieżących zobowiązań firmy. Z gabinetu właściciela szabrownicy mieli wynieść… 4 500 000 złotych.

Jak wynika z naszych ustaleń w budynku istnieje system wewnętrznego monitoringu, obiekt zabezpieczony jest na wypadek wtargnięcia intruza syreną alarmową, uruchomianą po wykryciu przez czujki intruza. Tyle że przedsiębiorca ma utrzymywać, że od jakiegoś czasu borykał się z

awarią zabezpieczeń.

Nic nie wiadomo na temat pracowników, którzy mieli pilnować firmy.

Jak to możliwe, że ta kwota w gotówce znajdowała się w firmie i czy w ogóle faktycznie znajdowała się w sejfie – ustalą śledczy. Pozostaje jeszcze kwestia ewentualnych śladów, które pozostawili na miejscu włamywacze oraz to, w jaki sposób sforsowali zabezpieczenia w sejfach. W końcu – jakiej wielkości sejfy znajdowały się w firmie, skoro w jednym z nich udało się zamknąć około 8 kilogramów banknotów.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/40964-4-5-miliona-zlotych-wyparowalo-z-sejfu